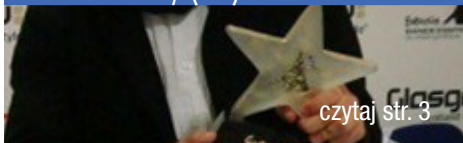


### Ananasy z czwartej klasy



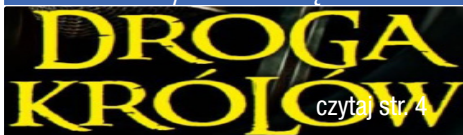
czytaj str. 2

### Rozmowy (nie)kontrolowane



czytaj str. 3

### Czytanie z klasą



czytaj str. 4

### IVOTEKA



czytaj str. 4

### Autoholowanie



czytaj str. 5

### Game Zone



czytaj str. 5

### Drogi Pamiętniku!



czytaj str. 6

### Sportowy Świat



czytaj str. 7

### MATI POLECA



czytaj str. 8

## Wspaniali wśród nas

### Jubileuszowa XX Radomska Gala Samorządowego Konkursu Nastolatków „Ósmiu Wspaniałych” odbyła się w Teatrze Powszechnym im. Jana Kochanowskiego w Radomiu

Laureatów wyłoniono w dwóch kategoriach: Mała i Duża Ósemka. W pierwszej zostało zgłoszonych 19 uczniów ze szkół podstawowych klas IV-VI. Do drugiej byli nominowani wolontariusze ze szkół podstawowych klas VII-VIII, III klas gimnazjów i szkół ponadpodstawowych. W tym roku takich nominacji było 36: 35 indywidualnych i jedna grupowa. „– To są normalni młodzi ludzie. Nazywamy ich wspaniałymi, ale myślę, że oni wiedzą, że to, co robią, jest normalne, że trzeba pomagać drugiemu, że trzeba coś z siebie dać, że trzeba wyjść do drugiego człowieka. Oni potrafią zauważyć bliźniego, zorganizować jakąś akcję. Przemieniają swoje otoczenie. To są skromni ludzie, bo dobro jest robione po cichu” – mówi ks. Andrzej Tuszyński, prezes Stowarzyszenia Centrum Młodzieży „Arka”. Przez te 20 lat w konkursie wyłoniono po-



nad 350 „Wspaniałych”. „– Konkurs zrodził w Radomiu wolontariat, który jest przy „Arce”. On się rozwinął, później pączkował. Z naszego doświadczenia korzysta szereg organizacji” – dodaje ks. A. Tuszyński. Laureatami „Małej Ósemki” zostali: Wiktoria Kucharska (PSP nr 33 w Radomiu), Wiktoria Figarska (PSP nr 33 w Radomiu), Aleksandra Pawęzka (PSP nr 34 w Radomiu), Maria Senderowska (PSP nr 33 w Radomiu), Sara Sosnowska (PSP nr 34 w Radomiu), Wiktoria Kobylańska (PSP nr 34 w Radomiu), Maja Gałek (PSP nr 34 w Radomiu) oraz Marta Pudzianowska (PSP nr 6 w Radomiu). W „Dużej Ósemce” znaleźli się: Maria Skalińska (PSP w Solcu nad Wisłą), Julia

Wróbel (I LO w Radomiu), Rafał Kozłowski (II LO w Radomiu), Wiktoria Kropidłowska (XI LO w Radomiu), Julia Wojciechowska (V LO w Radomiu), Oliwia Walczak (PSP w Biedzicach), Wiktoria Molendowska (ZSE w Radomiu) i Mikołaj Zawadzki (PSP nr 33 w Radomiu). Wolontariuszki z PSP



nr 34 nie kryły dumy z wyróżnienia. Przekonują, że wolontariat daje im dużo satysfakcji. „– Bogu dzięki za to, że jest tak dużo młodych, dobrych ludzi, którzy mają serce dla drugiego człowieka, dla potrzebujących. Gratulujemy wam kochani. Jesteście bohaterami dobrego serca. Dziękujemy za ten piękny znak życzliwości, miłości chrześcijańskiej” – mówił biskup Henryk Tomasik. Dumy z tak dużej liczby zaangażowanych wolontariuszy nie krył wiceprezydent Radomia Jerzy Zawodnik: „– Mam nadzieję, że to dobro, które codziennie niosą, pączkuje na innych. Koledzy, przyjaciele widzą, co robią i przyłączają się do tego w sposób naturalny”. Joanna Kaliszewska od lat opiekuje się wolontariatem w Publicznej Szkole Podstawowej nr 34 w Radomiu. Mówi, że stara się z nimi być wszędzie. Jest ich przyjacielem, nauczycielem, opiekunem. Nominowanym w konkursie oraz laureatom kibicowała pani dyrektor Danuta Kuźmiuk oraz 37 osobowa grupa wolontariuszy ze Szkolnego Klubu Młodzieżowego Wolontariatu wraz z opiekunką. Nagrody na scenie wręczali: wiceprezydent Radomia Jerzy Zawodnik, radomski biskup Henryk Tomasik, ks. Andrzej Tuszyński – prezes Stowarzyszenia Centrum Młodzieży „Arka” oraz pani dyrektor wydziału oświaty Anna Ostrowska. ■



**Ananasy z czwartej klasy**

**Ananasy z czwartej klasy**

Opiekę nad 23 osobową klasą sprawuje pani Halina Kasprzyk – Mazgajczyk. W samorządzie klasowym jako przewodnicząca stanowisko zajmuje Natalia Kobyłańska.

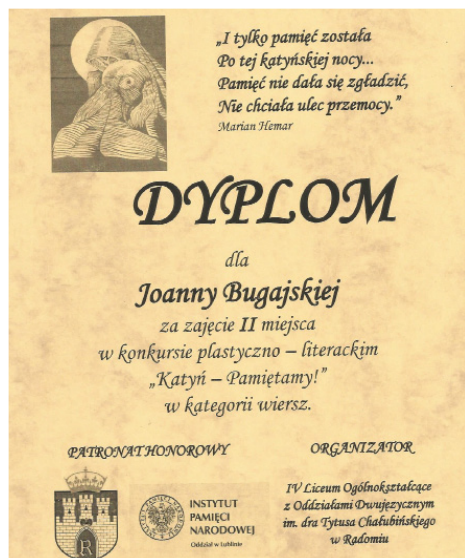


Funkcję wiceprzewodniczącej pełni Maja Kaszuba, natomiast skarbnikiem jest Julia Schab. Klasa ma na swoim koncie wiele osiągnięć między innymi: 2 miejsce na najbardziej Pitagorejską Klasę czy 1 miejsce w I semestrze za frekwencję. W tej klasie znajdują się osoby bardzo uzdolnione matematycznie, sportowo, plastycznie, muzycznie i językowo. Klasa 4d jest ambitna, życzliwa wobec siebie i pomocna. Chętnie angażuje się w szkolne akcje.

■ Tomasz Olchowy 6c

**Szkolne Tiramisu**

W konkursie plastyczno-literackim „Katyń – Pamiętamy!” zorganizowanym przez IV Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. T. Chałubińskiego w Radomiu pod honorowym patronatem Instytutu Pamięi Narodowej Oddział w Lublinie dwie uczennice klasy 8c zdobyły nagrody. W kategorii wiersz Joanna Bugajska zajęła II miejsce a Zuzanna Kozłowska III miejsce. Gratulujemy!



cd. na stronie 3

**Szkolne Tiramisu – Każdy koniec to początek czegoś nowego**

**– Wielkie gratulacje dla najmłodszej uczestniczki zmagania filozoficznych w dziejach Konkursu – powiedział prof. Andrzej F. Ziółkowski o Alicji Buza-le uczennicy 7 klasy naszej szkoły**

Dnia 31 maja 2019 roku na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się uroczysta Gala wieńcząca XVI Konkurs Filozoficzny „W drodze ku mądrości” i XXXI Olimpiadę Filozoficzną. Gości z całej Polski serdecznie powitali prof. dr hab. Jan Krokos oraz prof. dr hab. Barbara Markiewicz, która następnie wygłosiła krótki, żartobliwy wykład na temat wiedzy, mądrości i umiejętności.

Po części wstępnej organizatorzy przystąpili do rozdawania dyplomów i nagród książkowych, a także zaświadczeń kuratorskich przyznających punkty w rekrutacji do szkół średnich i na studia. Wśród 19 laureatów konkursu dla gimnazjów i szkół podstawowych znalazły się tylko dwie uczennice klas siódmych. Rzeczywiście na przestrzeni 16 lat nigdy tak młode osoby nie sięgnęły po laur laureata. Tym bardziej możemy być dumni, że jedna z nich mieszka w naszym mieście i uczy się w naszej



szkole. Uroczysty finał Konkursu nie oznacza dla Alicji końca przygody z filozofią – matką wszelkich nauk. To dopiero początek kolejnych zmagania naukowych Ali. A my trzymamy kciuki, żeby marzenia o studiach na najlepszych uczelniach europejskich się spełniły. ■

**Felieton**

**E...hulaj...nogi**

Dwa lata temu dokładnie 1 kwietnia 2017 roku ruszył w naszym mieście „Radomski rower miejski”. Radomianie mogą skorzystać z 270 rowerów, które można wypożyczać na 27 stacjach w całym mieście. Już na początku ta inwestycja przyniosła wielki sukces naszemu miastu. Ale nie o tym mowa. E – hulajnogi to dobry alternatywny sposób poruszania dla osób starszych, jak i młodych po naszym mieście. Skoro rowery cieszą się ogromną popularnością wśród radomian, to może warto spróbować z elektrycznymi hulajnogami. Taki program powstał w Warszawie, Wrocławiu i Poznaniu. Forma płatności i wypożyczenia jest tak sama jak naszego radomskiego roweru miejskiego. To bardzo dobry pomysł na zminimalizowanie miejskich korków samochodowych oraz na zmniejszenie smogu w naszym mieście. Hulajnogi to tani i bezpieczny środek transportu. Zasięg hulajnogi wynosi 37 km a ich prędkość 25 km/h. Jest tylko jeden problem z wprowadzeniem e – hulajnog. Obowiązujący kodeks drogowy nie definiuje bowiem pojazdów o napędzie elektrycznym. W ogóle nie sposób ich podciągnąć pod ustawowy katalog. Dlatego mimo że elektryczne hulajnogi potrafią przemykać nawet z prędkością 30 km/h, to formalnie mają prawo robić

tylko po chodnikach. W obecnym stanie prawnym osoby, które nimi kierują, są traktowane jak piesi. Nie mogą więc poruszać się ani po jezdni, ani po ścieżce rowerowej.



Mają za to prawo przejeżdżać przez przejścia dla pieszych, czego rowerzystom robić nie wolno. Za korzystanie z dróg czy ścieżek dla rowerów policjanci w patrolu teoretycznie mogą dać pouczenie lub wystawić mandat. Podsumowując, aby każdy czuł się bezpiecznie na chodniku, powinna powstać ustawa dotycząca poruszania się e-pojazdów na ścieżkach rowerowych, zapewniając bezpieczeństwo dorosłym i dzieciom poruszającym się po chodniku. Nie ma czasu na zwlekanie z przepisami, bo elektryczne deskorolki i segwaye coraz częściej pojawiają się na ulicach naszego miasta.

■ Tomasz Olchowy 6c

## Rozmowy (nie)kontrolowane

**Wywiad z Romanem Pawelcem – utalentowaną osobą, niezwykłym nauczycielem i trenerem prowadzącym szkołę tańca**

Jeden z najlepszych w Polsce trenerów tańców latynoamerykańskich. Trener wielu Mistrzów Polski, finalistów Mistrzostw Świata. Wielki autorytet w świecie tańca. Wielokrotny Mistrz Polski par zawodowych w tańcach latynoamerykańskich. Choreograf reprezentantów Polski w Konkursie Tańca Eurowizji między innymi: Katarzyny



Cichopek i Marcina Hakiela, zwycięzców drugiej edycji „Taniec z gwiazdami” oraz Edyty Herbuś i Marcina Mroczyka, którzy wygrali Konkurs Tańca Eurowizji w szkockim Glasgow. Pomysłodawca tegorocznych Mistrzostw Świata w dziesięciu tańcach standardowych i latynoamerykańskich – najlepszego turnieju tańca na świecie, jaki miał miejsce we wrześniu 2018 roku w Radomiu. Na parkiecie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji zaprezentowały się pary z całego świata, m.in. z Anglii, Rosji, Holandii, Walii, Ukrainy, Stanów Zjednoczonych, Białorusi i oczywiście z Polski.

**Kim Pan chciał zostać w dzieciństwie?**

To było tak dawno, ale miałem marzenia. Na pewno chciałem bardzo podróżować i robić, coś, co będzie związane z podróżami. W pewnym sensie moje marzenia się spełniły.

**Czy od zawsze lubił Pan tańczyć?**

Jak byłem dzieciakiem, bardziej interesowały mnie sporty walki. Do 13 roku życia trenowałem zapasy, karate, judo. W wieku 14 lat poszedłem na zajęcia taneczne. Było tyle fajnych dziewczyn, że zostałem...

**Czy Pańscy rodzice nie mieli nic przeciwko Pana pasji?**

Nie, chociaż zawsze mi mówili: Tańczysz, tańczysz i nic z tego nie będziesz miał. Potem jak dorosłem, doszli do wniosku,

że jednak się opłaciło tańczyć.

**Kiedy rozpoczęła się Pana przygoda z tańcem?**

Przygodę rozpocząłem wieku ok. 15 lat, bo tańczenie wtedy zaczynało się dużo później. Teraz taniec rozpoczynają już dzieci w przedszkolach. Kiedy ja byłem dzieckiem, modne były kursy tańca dla dorosłych. W ogóle taniec w Polsce wtedy „raczkował” i kojarzył się raczej z burżuazją i z zachodem. Taniec towarzyski to z pewnością efektowna i pełna emocji forma ruchu. Przez jednych uważany jest za sport, a inni traktują go jako hobby czy pasję. Jedno jest pewne – każdy taniec towarzyski, bez względu na to czy latynoamerykański, użytkowy czy sportowy, wymaga ogromnej pracy i zaangażowania.

**Co w tańcu sprawia Panu największą przyjemność, a co Panu przeszkadza?**

Sam ruch jest wspaniały, wtedy wydzielają się endorfiny, czyli jest hormon szczęścia. Człowiek od tego się uzależnia. Funkcjonować bez ruchu, nie ruszać się, nie tańczyć, to jakby nie żyć.

**Czy lubi Pan swoją pracę?**

Tak, bardzo, to jest kontynuacja mojej pasji.

**Czy kiedykolwiek myślał Pan, aby zrezygnować z tańca?**

Nigdy!

**Czy Pana zdaniem taniec jest trudną, wymagającą sztuką? Czy każdy może tańczyć?**

Na pewno każdy może tańczyć. Jeżeli chodzi o taki taniec profesjonalny, sportowy, jest rzeczywiście bardzo trudny. Jeżeli się decydujemy na rywalizację sportową, to wtedy potrzebne są predyspozycje – to jest pierwsza rzecz. Drugą sprawą jest duża wytrwałość, siła woli, bo jednak tak jak w każdym sporcie, tylko ludzie, którzy wytrwale dążą do celu, mogą coś osiągnąć.

**Czy Pana życie, nieustannie związane tańcem wymagało wiele wyrzeczeń?**

Tak, wyrzeczeń wymagała szczególnie kariera sportowa. Nasi koledzy chodzili do kina. My na kawiarni już nie bardzo mogliśmy sobie pozwolić, ponieważ cały praktycznie wolny czas poświęcaliśmy na treningi. Tylko dzięki temu można było coś osiągnąć. Człowiek musi iść na całość, jeśli ma jakąś pasję. Żeby wyrazić w tańcu siebie i przekazać ruchem wartości i uczucia, potrzeba nie tylko doskonałej techniki, ale także serca, które z pewnością należy włożyć w taniec. Tutaj nie ma miejsca dla solistów, obie osoby powinny tworzyć jedność

i za tę taneczną całość są oceniane na turniejach, zawodach lub innych widowiskach tanecznych.

**Czy jest Pan zadowolony z tego, co Pan osiągnął w swoim życiu?**

Tak, czuję się zrealizowany, absolutnie.

**Czy zmieniłby Pan coś w swojej karierze zawodowej?**

Być może. Pewnie można było coś jeszcze więcej osiągnąć. Chociaż z perspektywy czasu widzę, że wcześniejsze warunki ekonomiczne nie pozwalały mi na wszystko. Myślę, że to, co mogłem zrobić, zrobiłem w 100%.

**Czym dla Pana jest taniec?**

Życiem!

**Dziękuję bardzo za poświęcony czas.**

Było mi bardzo miło!

■ Jolanta Buzala 5e

Szkolne Tiramisu cd. ze str. 2

**PRZEBŁYSK**

Wybuch, słońce, ludzie, spokój i ja.  
Tam gdzieś w oddali toczy się gra.  
Ktoś śpiewa, ktoś krzyczy, tu ktoś płacze na ławce w oddali.  
Rozpacze niczym śpiew, tylko pył się unosi.  
Już świt, na koniec się nie zanosi.  
A tu słońce świeci na czerwono.  
Czemu przed ścianą mnie postawiono?  
Dzień za dniem, chwila za chwilą mija.  
Stój prosto! Mówią? Życie przemija.  
A piątego dnia zamknąłem oczy.  
I nigdy już mnie nic nie zaskoczy.  
Czy widzę ciemność? Nie, widzę światło.  
Nadzieja, jej nigdy nie zabrakło.  
Już nie salutuję, wy czuwajcie,  
więc dziś Polska. Katyń.  
Pamiętajcie.

Joanna Bugajska 8c ■



## CZYTANIE Z KLASĄ – „Droga Królów”

## "Archiwum Burzowego Światła. Droga Królów"

„Droga Królów” to pierwsza z czterotomowej serii książek fantasy „Z Archiwum Burzowego Światła”, autorstwa Brandona Sandersona. Ma ona ponad 950 stron, co jest nieco nieporęczne, jednak nie trzeba co chwila chodzić do biblioteki. Obserwujemy tu wątki czterech postaci. Kaladin to uczeń chirurga, który musi zostać żołnierzem, później niewolnikiem, jednak w ostateczności trafia do osobistej straży młodego króla. Szetch jest skrytobójcą ubranym w biel, posiadającym niezwykle zdolności i śmiertelnie groźną broń. Kolejną postacią jest Shallan, która zostaje uczennicą jednej z najpotężniejszych kobiet w królestwie, aby uratować swoją rodzinę. Ostatnią jest Dalinar, arcyksiążę chcący zjednoczyć Alekharth, przed groźbą Spustoszenia, które ma przybyć i zniszczyć znany nam świat. Książkę wzbogacają liczne magiczne



przedmioty, pozostałości po zamierzonych czasach. Akcja historii dzieje się około 1170 roku, w czasie wojny z Parshmendimi, którzy sześć lat wcześniej zamordowali króla Alekharthu. Historia jest nieco zawiła, jednak przeplatające się ze sobą wątki i liczne niespodziewane wydarzenia, tworzą spójną i sensowną całość. Lekturę urozmaicają również wątki postaci, które są po drugiej stronie konfliktu lub w ogóle w nim nie uczestniczą. Każdy opisany w książce bohater jest wyjątkowy, ma inne motywacje i ma inny ogłąd sytuacji. Pomimo złożoności historia intryguje, a niektóre mniej ciekawe wydarzenia nie są na tyle długie, aby zbyt długo znużyć czytelnika. Niektórych może zniechęcić początek powieści, bo prawie nie zawiera akcji i jest nieco nudny, ale tym którzy zdecydują się po nią sięgnąć, życzę miłej lektury. ■ Maciej Kucharski 6c

## Ivoteka – „Avengers: Infinity War”

## Na ekranach polskich kin film fantastyczno – naukowy produkcji amerykańskiej w reżyserii Anthony Russo i Joe Russo pojawił się 26 kwietnia 2018 r.

Film kontynuuje przygody grupy najpotężniejszych super bohaterów na Ziemi ze świata wytwórni filmów Marvela – Avengersów. Kino przedstawia: spektakularne starcie na śmierć i życie, obejmujące całe, tworzone od dekady filmowe uniwersum Marvela, które liczy już dwadzieścia dwa filmy. Jak skomentowała Sara Stewart: „Warto było czekać na ten film”. Wydarzenia, rozpoczynają się w odległym kosmosie o nie wiadomo, w jakim czasie i w jakim systemie planetarnym. To kontynuacja filmu Marvela „Thor: Ragnarok”. Pierwsza scena rozpoczyna się spektakularnym wejściem na niezidentyfikowany statek kosmiczny. Na pierwszym planie możemy zobaczyć kosmitę wyglądającego jak Skalmar Obłynos z serialu animowanego „SpongeBob Kanciastoperty” i jego kolegę trzymającego ogromny topór. Później widzimy ogromnego olbrzyma noszącego bezzębny rękawicę. Jest to Thanos, któremu Loki ma oddać jeden z kamieni nieskończoności – kamień przestrzeni, aby móc skompletować wszystkie do najpotężniejszej broni wszechświata – rękawicy nieskończoności.



Loki w przebiegu zdarzeń powołuje jego kolegę Hulka do ataku. Niestety kontratak nie powiódł się i Hulk przegrał pojedynek. Zostaje wysłany na Ziemię, aby powiadomił tytułowych Avengersów o zaistniałej sytuacji. I w taki sposób rozpoczyna się kolejna przygoda grupy superbohaterów Marvela.

Muzyka będąca tłem akcji w wykonaniu Alana Silvestria zasługuje na najwyższą ocenę. Aktorzy niestety nie wykazali się wielkim entuzjazmem, odgrywając swoją rolę. Takim przypadkiem był Robert Downey Jr. wcielający się w Iron Mana, który jako najbardziej rozpoznawalny wśród super bohaterów zażądał kwoty równej pięćdziesięciu milionów dolarów za pokazanie się na kilku

scenach, spadając lub strzelając do Thanosa. Podczas odgrywania swojej roli nie wykazał się wielkim wczuciem w tło akcji, co bardzo obniża całkowitą ocenę filmu. Za aktorstwo stawiam ocenę dobrą. Efekty specjalne są ukazane w najnowocześniejszej wersji i są one bardzo solidnie wykonane, za to stawiam ocenę bardzo dobrą. Moim zdaniem film pt. „Avengers: Infinity War” jest emocjonujący i interesujący. Wątkiem głównym jest intryga „śmierci nigdy nie unikniesz, ona zawsze nadejdzie”. Dobrze to ukazuje czarny charakter Thanos, który miał swoje urojenia na temat śmierci i jej nadejścia, dlatego za wszelką cenę chciał usunąć połowę istot zamieszkujących cały wszechświat, jednak nie było to spowodowane nadejściem śmierci, tylko przeludnieniem planety prowadzącym do jej zagłady. Nie mógł zawieść, musiał wypełnić swoje przeznaczenie. Czuł, że musi ochronić wszechświat od zagłady. Moją ulubioną sceną jest pełen zwrotów akcji atak na Wakandę. Najbardziej emocjonującą sceną za to jest ostateczna potyczka z Thanosem. Film zasługuje na ocenę dobrą. ■ Iwo Sola 6c

## Autoholowanie – Le Mans

**Mówi się, że Formuła 1 to królowa motorsportu. Zatem Le Mans przy niej jest królem**

Wyścig polega na przejechaniu jak największej ilości okrążeń w 24 godziny. Odbywa się na torze Circuit de la Sarthe o długości 13 629 m. Dzieje się to co roku, na tym samym torze i o tej samej godzinie od 26 maja 1923 godz. 15:00. Do lat 50. był to bardzo prymitywny, choć popularny wyścig z masą wadliwych sprzętów oraz dużą ilością wypadków. Najbardziej znany był ten z udziałem mercedesa oraz jaguara, gdy zginął kierowca mercedesa a maska samochodu, która odleciała, zabiła 82 osoby, raniąc kolejne 120. Jest to sprawdzian dla doświadczonych kierowców i ich maszyn. W jakim innym sporcie jeden samochód przy silniku 4,5 l ważący 700 kg jeździ 24 h na pełnych obrotach? Samochody mające 5 m długości i 2 szerokości z prędkością 300 km/h ważą 700 kg. To tak jakby spłaszczony maluch przez 24 h jeździł z prędkością 200 km/h. Na początku w wyścigu brał udział jeden kierowca. Ze względów bezpieczeństwa ilość zwiększono do dwóch, a potem do trzech. Ciekawostką jest to, że czas odmierzany jest od kilku lat za pomocą złotego roleksa. Prymitywną formę, jaką Le Mans prezentował, zaczął zmieniać



wyścig zbrojeń „Ferrari vs Reszta Świata”. Pomimo że ferrari wygrywało wszystko, co było do zdobycia, miało poważne kłopoty finansowe. Pierwszy odważny i mający pieniądze był Ford. W roku 1963 Carroll Shelby oraz Eric Broadway skonstruowali legendarny model GT 40. Niestety auto było zbyt lekkie i miało kłopoty przy prowadzeniu powyżej 280 km/h. Po trzech latach nieudanych prób, kompromitacji, rozbitych egzemplarzach na bandach oraz wstydu, jakiego najadł się Ford po wygranych Ferrari, udał się mu w 1966.

Wygrał go bezkonkurencyjnie, ponieważ pierwsze trzy miejsca należały do Forda GT40. Rok później znów tryumfował Ford. 1967 John Wyer założył team „John Wyer Automotive Engineering” czyli Gulf, który istnieje od 1901 r. i jest koncernem paliwowym. Mnóstwo samochodów startujących w Le Mans było oklejonych w charakterystyczne barwy Gulfa, ponieważ bardzo chętnie sponsorował zespoły np. Porsche. Ciekawostką jest to, że Gulf opatentował swoje barwy, czyli białe, pomarańczowe oraz niebieskie. To w skrócie najważniejsze momenty w Le Mans do lat 70.

■ Jakub Chmielewski 6c

## Testujemy – duży i kolorowy

**Nowe modele telefonów i innych sprzętów RTV powstają średnio co kilkanaście miesięcy. Obecny trendem jest oferta od Samsunga, czyli model Galaxy S10. Sprawdźmy, czy naprawdę jest tego warty**

Jest to model flagowy, czyli taki, który producenci starają się „wcisnąć” wszystkimi reklamami. Wcześniejszy model, czyli S9 był reklamowany jeszcze podczas Mundialu



w Rosji. A tu proszę, zanim się zdecydujemy, mamy już nowy telefon. Rzeczywiście, to są bardzo dobrze wydane telefony. Przy zakupie otrzymujemy 512 GB lub 1 TB (tyle jest w moim komputerze, a to naprawdę jest przydatne), ale za to trzeba dodatkowo dopłacić. Domyślną rozdzielczością

jest Full HD, ale w ustawieniach można ją zmienić na Quad HD. Oczywiście zawiera pełno gadżetów, których nikt nie potrzebuje. Po co dopłacać dodatkowe pieniądze za przesunięcie czytnika linii papilarnych? Aby zaimponować kolegom! Na dodatek jest „ultradźwiękowy”, więc w szpanowaniu to strzał w dziesiątkę! Ponadto jest wyposażony w asystent Bixby, który też nie jest potrzebny, bo mamy już Asystenta Google. Ma również 5 aparatów fotograficznych, które mają dość duże MP. Są dwa aparaty z przodu i trzy z tyłu. Mają duże przybliżenie dzięki ultraszerokątnemu obiektywowi. Na dodatek możemy nim nagrywać filmy w 4K. Moim zdaniem, ten smartfon jest adresowany do gadżetomaniaków, którzy już wszystko mają i chcą mieć jeszcze więcej.

■ Ignacy Kramarski 6c

## Game Zone

**NBA 2K19**

We wrześniu roku 2018 zadebiutowała gra NBA 2K19, czyli nowa odsłona koszykarskiego cyklu firmy 2K Games i studia Visual Concepts. Od razu gra spotkała się z wieloma głosami niezadowolonia, z przyczyny mikropłatności, które sprawiają, że NBA 2K19 przypomina grę free – to – play, a nie tytuł, za który się płaci. Generalnie mechanika gry obraca się wokół wirtualnej waluty (VC), która potrzebna jest praktycznie do wszystkiego. Można ją zdobyć poprzez rozgrywkę, ale w ten sposób uzyskujemy niewielkie kwoty i całość opracowano tak, aby jak najbardziej zachęcać do zakupu pakietów VC za prawdziwe pieniądze. Zeszłoroczna edycja, czyli NBA 2K18, była pod tym względem tragiczna. Nawet zmiana fryzury zawodnika wymagała wirtualnej waluty. Niezadowolenie fanów było tak duże, że twórcy musieli się wycofać. Obiecali, że NBA 2K19 będzie pod tym względem lepsze. Słowa niby dotrzymani, ale zmniejszenie nacisku na mikropłatności jest znacznie mniejsze, niż liczyli na to gracze. Gra na każdym kroku wręcz dręczy graczy ofertami wydawania wirtualnej waluty. W ten sposób



możemy m.in. kupować napój Gatorade, aby czasowo zwiększyć statystyki, wydawać pieniądze na buty i ubrania, czy nawet kupować samochody, aby poruszać się szybciej po mapie poza meczami w trybie kariery. Co gorsza, system rozwoju MyCareer jest ściśle powiązany z wirtualną walutą, gdyż dla ulepszenia statystyk kupujemy, wydając VC. Jako że gracze zaczynają na bardzo niskim poziomie, to bez sięgnięcia do kieszeni ciężko jest o dobrą zabawę. Osoby, które kupią kosztowne wydanie Anniversary Edition, otrzymują na start 100 tysięcy VC, co pozwala na komfortowe rozpoczęcie kariery. Natomiast gracze ze standardową wersją (czyli większość) czekają długie godziny męcząc się z zawodnikami, którzy potykają się o własne nogi, co

cd. na stronie 8



## Jak szybko...

## Jak szybko zacząć jeść więcej warzyw i owoców

Wiele nastolatków nie je warzyw i owoców, zastępują je niestety innymi niezdrowymi przekąskami typu: cukierki, czekolada, chipsy. Jest to bardzo duży błąd, gdyż warzywa i owoce to cenne źródło witamin



i składników mineralnych, które odpowiadają za nasz stan zdrowia i mają duży wpływ na nasze samopoczucie. Postaram się Was przekonać, że warzywa i owoce są dużo lepsze i zdrowsze od wszelkiego rodzaju „jedzenia śmieciowego”, którym zatrują-

my nasz organizm. Wiosna to czas, kiedy na bazarach pojawiają się wszelkie nowalijki, więc to dobry czas, aby wybrać się na bazar i zrobić małe zakupy. W internecie można znaleźć wiele inspiracji do tego, aby przygotować z nich smaczny posiłek lub przekąskę, która sprawi, że dzień stanie się „smaczniejszy”. Moim ulubionym przepisem jest tzw. Smoothie z warzyw lub owoców. Poniżej krótki przepis:

- \* 30 g świeżych liści szpinaku
- \* 1 duży banan
- \* 1 zielone jabłko
- \* 1 szklanka mleka
- \* świeżo wyciśnięty sok z połowy cytryny
- \* kilka kostek lodu .

Banana i jabłka pokroić na kawałki. W misie miksera kielichowego umieścić wszystkie składniki i zmiksować.

Po takiej dawce energii owocowo – warzywnej można zacząć aktywny dzień

w szkole. Zamiast podjadać chipsy, podczas oglądania ulubionego serialu, można obrać kilka młodych marchewek i ze smakiem schrupać, dodatkowo dzięki karotenowi zawartemu w marchewce nasza cera zyska na wyglądzie. Kolejnym świetnym owocem jest cytryna, dzięki której możemy przyrządzić lemoniadę a zawarta w niej witamina C sprawi, że będziemy mniej podatni na choroby. Mogłabym wymieniać wiele przykładów smacznych potraw i przekąsek z warzyw i owoców, jest to jednak indywidualna kwestia gustu i smaku. Musiałabym tu napisać bez mała książkę kucharską, jednak zapewniam Was, że warzywa i owoce są dużo zdrowsze i lepsze, niż wszelkiego rodzaju „śmieciowe jedzenie”, które powoduje wiele problemów zdrowotnych. Myślę, że powyższe argumenty zmotywują Was do zmiany złych nawyków żywieniowych, o ile takie macie. ■ *Nadia Zaremba 6c*

## Drogi Pamiętniku!

## Neapol to miasto królewskie, królem Neapolu był dziadek naszej królowej Bony. Na każdym kroku widać, że przez setki lat było królestwem!!!

Moja wizyta w Neapolu nie odbyła się ani w maju, ani w czerwcu. Byłem podczas ferii. Moi rodzice pojechali tam, żeby uciec przed zimą. To prawda – było 15 stopni Celsjusza i na drzewach rosły pomarańcze, cytryny i mandarynki. Chodziłem w letniej kurtce i było mi za ciepło. Jedynie przy

Morzu Śródziemnym zmarzłem przez bryzę, ale i tak klimat był dobry. Jest tu kilkaset kościołów, budowanych jak domy szeregowe, prastare kamienice w ilościach hurtowych oraz kilka zamków na wzgórzach i w wodzie. Miasto z rozmachem i potężnych rozmiarów jest bardzo zatłoczone, leży nad pięknym morzem, lecz... nie ma plaży! Ludzie mówią, że Neapol jest niebezpieczny, a ja mam zupełnie inne zdanie. Co prawda byłem tam w zimę, gdy jest mało turystów. Nie ma tam zbyt wielu ludzi uznawanych za niebezpiecznych. Najniebezpieczniejsze jest to, że skuter może Cię przejechać, gdy spacerujesz po chodniku, szczególnie w dawnej Dzielnicy Hiszpańskiej, gdzie ulice mają szerokość 4 metrów, a naraz jedzie



niezliczona ilość tych pojazdów, więc trzeba bardzo uważać i przytulać się do ścian budynków. Włosi żyją skromnie. Mieszkają w małych mieszkaniach, korzystają z tanich samochodów, które przypominają stare Łady, no i ze skuterów znalezionych w piwnicach u babci. Telefony mają nie z najwyższej półki, a za to moda – wszyscy ubierają się na czarno. Czy u nich jest jakaś wieczna żaloba? Są też rzeczy, na które Włosi wydają dużo pieniędzy, na przykład kawa na mieście. Ekonomiczny Polak, jak ja, powiedziałby, że dużo lepiej zainwestować w dobry ekspres, ale oni mają inne zdanie. Obiady

tak samo jedzą w restauracjach, chociaż mogliby jeść w domu. Widziałem bardzo dużo rzeczy. Na przykład spalone Pompeje przez wulkan Wezuwiusz. Chyba każdy o nich słyszał. To miasto rzymskie zostało zniszczone doszczętnie przez eksplodujący wulkan w roku 79 n.e. Zostały odkopane w XIX wieku, a dalej 30% nie jest odkopane. Niestety, nie udało mi się wejść na Wezuwiusza. Pojechaliśmy również na rybacką

wyspę Procidę, która była bardzo mała, miała aż 4 kilometry kwadratowe. Jest ona przepiękna i nie tylko dla nas. W trakcie naszego dnia na wyspie, obserwowaliśmy sesję zdjęciową włoskiej marki odzieżowej La Perla. Z Neapolu pochodzi pizza i tu jest najlepsza pizzeria na świecie. Oczywiście w niej nie byłem, bo tam czeka się na stolik 3 godziny, ale te, w których jadałem, nie były złe. Podobno Neapolitańczycy uznają tylko Margherittę i Marinare, ale w pizzeriach były też inne rodzaje. Poza tym, na wyspie Procida jadłem najpyszniejszy makaron z owocami morza. Jadłem również Carbonare, która nie była zła. W okresie karnawału dominują tu dwa ciastka – polska baba w kształcie grzyba i polskie faworki, serwowane z sosem czekoladowo – krwistym. Włochy rządzą się własnymi zasadami. Widziałem całą rodzinę na skuterze 50-ce, czyli 3 osoby, wszyscy bez kasku, a dziecko stało na ramie. Dodatkowo, mieli rozłożony parasol i pieska do kompletu. Pewnie nikt nie ma prawa jazdy. Rowerów widziałem z 5-6, a skuterów nieskończoność.

Podsumowując, jest to miasto ciepłe i doskonałe na zimę, bo latem jest bardzo dużo ludzi. Bardzo mi się podobało. Polecam wizytę w Neapolu każdemu, kto kocha historię, cytryny, lody, owoce morza, pizzę, skutery i... adrenalinę!!! ■ *Ignacy Kramarski 6c*

## Uśmiech losu – Fundacja „Podwójne Szczęście”

**Fundacja „Podwójne Szczęście” to fundacja mieszcząca się w Radomiu. Została założona w maju 2014 r. z inicjatywy radomianki Marty Grylak**

Fundacja, szukając funduszy, podejmuje liczne działania, żeby uzyskać gadżety od sławnych osób tak, aby we wrześniu każdego roku przeprowadzić aukcję charytatywną dla swoich podopiecznych. Dla przykładu, znana piosenkarka Maryla Rodowicz przekazała płytę z autografem na poczet fundacji w 2014 r. Fundację tworzą ludzie,



którzy nauczeni własnym doświadczeniem nie mogą spokojnie patrzeć na niesprawiedliwą rzeczywistość. Potocznie mówi się, że pieniądze szczęścia nie dają, jednak choroba dziecka to dla wielu polskich rodzin dramat nie tylko w wymiarze emocjonalnym, ale przede wszystkim materialnym. Ciężko chore dzieci potrzebują specjalistycznej opieki, która dużo kosztuje. Właśnie z tego powodu, fundacja „Podwójne Szczęście” chce pomagać w realizacji najpotrzebniejszych wydatków, odciążając tym samym rodziców. Fundacja zakupuje bardzo drogie leki ratujące dziecku życie. Z powodu dużych wydatków, fundacja poświęca cały swój czas i wysiłek, by zdobyć jak największą sumę pieniędzy na pomoc cierpiącym dzieciom. Wszystko po to, podopiecznym żyło się zdrowiej, a ich Rodzicom spokojniej. ■ Mateusz Kozicki 6c

## Sportowy Świat

**Wielki powrót Roberta Kubicy niespodzianką i powodem do radości jego kibiców**

Albert Park, Melbourne, 17 marca 2019 roku. Na polach startowych ustawiono się 20 bolidów, by rozpocząć początkujący sezon wyścigów o Grand Prix Australii. Wśród nich ten z numerem 88, z Robertem Kubicą za kierownicą. Powrót do F1 to jedno z największych osiągnięć

w moim życiu – oświadczył Polak w listopadzie, kiedy było już jasne, że znowu, po długich, wydających się wiecznością ośmiu latach – stanie do walki o punkty mistrzostw świata. W niedzielę rano Polak wystartował w rozpoczynającym sezon wyścigu o GP Australii 2019. Niestety – bolid Kubicy był fatalnie przygotowany do sezonu, co pokazały już kwalifikacje, w których nasz kierowca zajął ostatnie miejsce. Wyścig ten ukończył na 17 pozycji – ostatniej, biorąc pod uwagę kierowców, którzy dojechali do mety. Z pierwszego miejsca podczas GP Australii wystartował Lewis Hamilton, ale na mecie



wyprzedził go kolega z zespołu Valtteri Bottas. Teraz wszyscy zadają sobie pytanie – „Czy Robert zmieni zespół, czy zostanie z Williamsem, co jak widać po ostatnich wyścigach, nie jest dobrym wyborem”. Może największym osiągnięciem jest to, że do F1 dostał się jako pierwszy Polak, u progu sezonu 2006, mając lat 21 i gigantyczny talent. Szansę dał mu szef BMW Sauber F1 Team Mario Theissen, zatrudniając jako kierowcę rezerwowego. Robert pokazał ścigającym się gokartami chłopcom, że na szczyt można dotrzeć z każdego miejsca świata. Warunek jest jeden, trzeba być naprawdę dobrym. Nie wiemy, czy Robert Kubica powróci do swojej formy sprzed lat sprzed lat, lecz jedno jest pewne, nie tylko przez Polaków, ale przez cały świat zostanie zapamiętany jako fenomenalny kierowca, który swoimi osiągnięciami zachwycił miliony ludzi. ■ Grzegorz Murdza 6c

W siedzibie Radia Plus Radom spotkali się uczestnicy Międzyszkolnego Konkursu Medialnego „Młody Dziennikarz” organizowanego po raz drugi przez Publiczną Szkołę Podstawową nr 34.

## Szkolne Tiramisu

**Młodzi dziennikarze w Radio Plus Radom**

Uczniowie z PSP 6, PSP 13, PSP 15, PSP 21, PSP 29, PSP 34 wzięli udział w warsztatach dziennikarskich, które poprowadziła dziennikarka Magdalena Gliszczyńska. Opowiedziała o specyfice pracy w redakcji oraz o zasadach redagowania wiadomości w rozgłośni radiowej. Młodzież mogła zobaczyć nagranie wywiadu, usłyszeć prezentowany na żywo serwis informacyjny oraz poznać pracowników Radia Plus. Uczestnicy konkursu wypowiedzieli się na temat dziennikarstwa. Ich wypowiedzi zostały zaprezentowane na antenie radia podczas popołudniowej audycji prowadzonej przez Magdalenę Gliszczyńską i Wojciecha Sałka. Była to niewątpliwie miła niespodzianka dla dwanaścioro finalistów, którzy swoje reporterskie umiejętności pokazali 15 maja 2019 roku. Patronat nad konkursem objęli: Radio Plus Radom oraz Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Radomiu. Naszą szkołę reprezentowali dziennikarze szkolnej gazety „Monitor 34”. ■ Tomasz Olchowy i Iwo Soła 6c



Uczniowie z PSP 6, PSP 13, PSP 15, PSP 21, PSP 29, PSP 34 wzięli udział w warsztatach dziennikarskich, które poprowadziła dziennikarka Magdalena Gliszczyńska. Opowiedziała o specyfice pracy w redakcji oraz o zasadach redagowania wiadomości w rozgłośni radiowej. Młodzież mogła zobaczyć nagranie wywiadu, usłyszeć prezentowany na żywo serwis informacyjny oraz poznać pracowników Radia Plus. Uczestnicy konkursu wypowiedzieli się na temat dziennikarstwa. Ich wypowiedzi zostały zaprezentowane na antenie radia podczas popołudniowej audycji prowadzonej przez Magdalenę Gliszczyńską i Wojciecha Sałka. Była to niewątpliwie miła niespodzianka dla dwanaścioro finalistów, którzy swoje reporterskie umiejętności pokazali 15 maja 2019 roku. Patronat nad konkursem objęli: Radio Plus Radom oraz Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Radomiu. Naszą szkołę reprezentowali dziennikarze szkolnej gazety „Monitor 34”. ■ Tomasz Olchowy i Iwo Soła 6c



Uczniowie z PSP 6, PSP 13, PSP 15, PSP 21, PSP 29, PSP 34 wzięli udział w warsztatach dziennikarskich, które poprowadziła dziennikarka Magdalena Gliszczyńska. Opowiedziała o specyfice pracy w redakcji oraz o zasadach redagowania wiadomości w rozgłośni radiowej. Młodzież mogła zobaczyć nagranie wywiadu, usłyszeć prezentowany na żywo serwis informacyjny oraz poznać pracowników Radia Plus. Uczestnicy konkursu wypowiedzieli się na temat dziennikarstwa. Ich wypowiedzi zostały zaprezentowane na antenie radia podczas popołudniowej audycji prowadzonej przez Magdalenę Gliszczyńską i Wojciecha Sałka. Była to niewątpliwie miła niespodzianka dla dwanaścioro finalistów, którzy swoje reporterskie umiejętności pokazali 15 maja 2019 roku. Patronat nad konkursem objęli: Radio Plus Radom oraz Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Radomiu. Naszą szkołę reprezentowali dziennikarze szkolnej gazety „Monitor 34”. ■ Tomasz Olchowy i Iwo Soła 6c



## Felieton – Fascynujący świat pieniądza

## Podobno szczęścia nie dają, ale żyć bez nich trudno

Aby zrozumieć istotę pieniądza, udałem się z wizytą do Centrum Pieniądza NBP w Warszawie, gdzie m.in. dowiedziałem się, że pieniądz w formie regularnego krążka zaopatrzonego w stempel władcy pojawił się około połowy VII w.p.n.e. w Lidii, na terenie dzisiejszej Turcji. Już od tysięcy lat istnieje w naszej kulturze, choć wielokrotnie zmieniał swój kształt i wygląd. Budzi emocje, czasem doprowadza do gwałtownych wręcz nieprzemyślanych czynów. Marzą o nim wszyscy i bez wątpienia przysłużył się



rozwojowi cywilizacji. Centrum Pieniądza udostępnia zwiedzającym 16 sal ekspozycyjnych wypełnionych multimediami i unikatowymi eksponatami. Wszystkie z nich łączy podstawowy element – pieniądz. Zwiedzanie rozpoczyna się od sali, w której w mrocznej scenerii spadają jakby z nieba złote monety, które z jednej strony wydają się tak łatwo dostępne, a kiedy już chce się ich dotknąć, nagle znikają z pola widzenia, symbolizując tym samym, jak trudno je zdobyć. Następnie przechodzi się do sali antyk – średniowiecze – nowożytność, gdzie można zobaczyć monety z różnych okresów, przenosić się w czasie i w miejscu. Można dowiedzieć się, jak działały najstarsze systemy pieniężne, a dzięki studniom wiedzy przemierzyć z karawaną jedwabny szlak. Jako ciekawostka w jednej z sal znajduje się moneta płytowa z miedzi ważąca blisko 20 kg i można ją podnieść, jeśli tylko ma się tyle siły. W następnych salach jest możliwe poznanie załączków polskiej bankowości oraz zweryfikowanie, co działo się z pieniądzem w trakcie wojny i kryzysu gospodarczego. Po zapoznaniu się z unikalnym zbiorem 919 najcenniejszych polskich monet z kolekcji NBP w gabinecie numizmaty-

ka istnieje możliwość zwiedzenia skarbcza. „Ta sala to spełnienie marzeń każdej osoby odwiedzającej Narodowy Bank Polski” – przynajmniej tak opisuje to muzeum na własnej stronie. Jednak teraz z pełną odpowiedzialnością to potwierdzam. Zobaczcie zresztą sami na załączonej fotce, jak z lekkością podnoszę tę ważącą 400 uncji, czyli w przeliczeniu blisko 13 kg, sztabkę złota o wartości 2 mln złotych. Legenda muzealna głosi, że kto ją podniesie i utrzyma 10 sekund, będzie ją miał. Oczywiście nie dostanie jej dosłownie, ale ciężką pracą i zaangażowaniem całym sobą osiągnie taki majątek. Jestem, więc w grupie szczęściarzy czekających na realizację legendy! Ile miejsca zajmuje milion złotych w 10-złotowych banknotach, widziałem w sali obok skarbcza. Jestem przekonany, że z łatwością w moim obecnym pokoju w domu zmieszczę dwa takie pudła. W muzeum skomplikowane procesy ekonomiczne pokazane są w łatwy do zrozumienia sposób, dzięki czemu inflacja, rynki finansowe i nowoczesne systemy płatności przestają być tajemnicą. Na szczególną uwagę zasługują sale, w których działają interaktywne urządzenia, pozwalające np. sprawdzić autentyczność pieniądza, zobaczyć wnętrze bankomatu czy poznać proces projektowania i produkcji monet oraz banknotów, a także jak konwojuje się transporty z pieniędzmi. Dodatkowo w centrum utworzono także wystawę „Pieniądz w sztuce” prezentującą dzieła związane z pieniądzem. Ja przeżyłem fascynującą podróż w czasie do miejsc związanych z historią pieniądza, który towarzyszy każdemu z nas w życiu codziennym. Zachęcam Was do odwiedzenia tego miejsca. Wow, warto obejrzeć w Warszawie Centrum Pieniądza.

■ August Frank 5e

## Game Zone cd. ze str. 5

chwila chybiamy przy rzutach do kosza i nie trafią wykonać przyzwoitego podania.

Wszystko to sprawia, że NBA 2K19 przypomina grę mobilną opartą na modelu free-to-play i to niezbyt dobrą. W praktyce mamy tutaj do czynienia z tytułem pay-to-win, gdzie aby rozwijać się, trzeba albo wydawać prawdziwe pieniądze, albo spędzać całe dni przed telewizorem, mozolnie ulepszając statystyki. Fakt, że takie rozwiązania istnieją w pełnopłatnej grze, jest kompletnym nieporozumieniem.

■ Igor Środowski 6c

## Mati poleca

## Krucze i szybkie w przygotowaniu ciasteczka

Składniki:

Ilość porcji: na około 2 blachy ciastek.

- 250 g mąki typ 500
- 120 g masła o temperaturze pokojowej
- 80 g cukru pudru
- 1 jajko
- barwnik spożywczy



## Sposób przygotowania:

Do miski włożyć pokrojone w kostki masło i miksować aż do połączenia się tych składników. Do przygotowanej masy dodajemy jajko i dalej miksujemy. Gdy jajko zmiesza się z resztą składników, dodajemy mąkę. Miksujemy tak długo aż masa będzie lepka. Ciasto wkładamy do lodówki na 30 min. Po tym czasie odrywamy niewielką ilość masy i barwimy ją. Rozwałkujemy główną masę i wciskamy w nie małe kuleczki zabarwionej masy i wszystko wałkujemy tak, aby masa przylepiła się do ciasta. Wycinamy w dowolne wzory i pieczemy w 180°C około 15 minut. Z pozostałego ciasta i zabarwionej masy ugniatamy 1 część i wykrawamy tak jak poprzednią partię. Smacznego!!! ■ Mateusz Kozicki 6c

## Stopka redakcyjna

Redakcja MONITOR 34  
Publiczna Szkoła Podstawowa nr 34  
ul. Miła 18, 26-600 Radom  
www.psp34.radom.pl

REDAKTOR NACZELNY  
Jakub Chmielewski

ZESPÓŁ REDAKCYJNY  
Mateusz Kozicki, August Frank,  
Nadia Zaremba, Tomasz Olchowy,  
Ignacy Kramarski, Grzegorz Murdza,  
Igor Środowski, Iwo Sola, Maciej Kucharski,  
Jolanta Buzala

OPIEKA REDAKCYJNA  
Anna Michnicka

UKŁAD GRAFICZNY  
Halina Kasprzyk - Mazgajczyk

Wszystkie teksty i fotografie publikowane są na licencji CC BY - SA 3.0

Druk:

 **VIRGO**  
POLIGRAFIA  
www.virgo.net.pl